Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 283. Katowice, sobota 10-go grudnia 1927 Rok III.

Zatarg litewsko-polski przed Radą Ligi Narodów.

Przemówienie Woldemarasa i odpowiedź Zaleskiego.

Genewa. (PAT.) Na środowem posiedzeniu popołudniowem Rady Ligi Narodów weszła na porządek dzienny sprawa skargi litewskiej przeciwko Polsce.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący posiedzenia Rady p. Czeng-Lo udzielił głosu p. Woldemarasowi. Woldemaras zarzucił Polsce, że Polska zamierza zniszczyć niepodległość Litwy, szykując się do wojskowego wtargnięcia na Litwę i prowadząc nieprzyjazną politykę wobec mniejszości litewskiej w Wileńszczyznie oraz popierając politycznych uchodźców z Litwy, którzy w liczbie znacznej znajdują się w Wilnie.

Woldemaras zaproponował w końcu Radzie utworzenie dwóch komisyj międzynarodowych, z których jedna miałaby zbadać sprawę mniejszości litewskiej w Polsce a druga zbadać stan rzeczy na granicy polsko-litewskiej.

Po przemówieniu Woldemarasa zabrał głos Minister Zaleski. Minister Zaleski odparł zarzuty Woldemarasa, wskazując, że opierają się one przeważnie na wiadomościach, zaczerpniętych z prowincjonalnych pism i na niepoważnych plotkach. P. Woldemaras — mówił P. Minister Zaleski — zarzuca Polsce, że przez udzielenie schronienia emigrantom politycznym litewskim Polska szykuje się do zamachu na niepodległość Litwy. Jeżeli można znaleść przyczynę tak licznej emigracji Litwinów z ich ojczyzny, to przyczyn tych należy szukać w samej Litwie. Minister Zaleski zaznaczył dalej: Pokojowe zamiary Polski w stosunku do Litwy są powszechnie znane. Niestety żaden z wysiłków Polski nie znalazł oddźwięku po stronie rządów litewskich. Litwa pierwsza zwróciła się do konferencji ambasadorów w 1920 r. o ustalenie granic między Polską a Litwą. Konferencja ambasadorów w r. 1923 ustaliła ostatecznie te granice. Od tej pory właśnie Litwa nie przestała zaznaczać, że jest w stanie wojny z Polską i nie chce uznać wspomnianej decyzji konferencji ambasadorów. Podobna sytuacja wytworzyła się między Litwą a Niemcami w sprawie Kłajpedy, która oddana Litwie podupada jako port wskutek nieprzejednanego stanowiska Litwy. W obliczu całego świata, w zrozumieniu obowiązków i odpowiedzialności Polska jeszcze raz deklaruje pokój i uroczyście ręce do Litwy wyciąga. Do Rady należy czuwać, aby ręce te wyciągnięte, nie zostały jeszcze raz odepchnięte.

Po powtórnem przemówieniu Woldemarasa zabrał ponownie głos Minister Zaleski, który podkreślił, że z przemówienia nie wynika, czy Litwa wyrzeka się stanu wojny z Polską, czy chce trwać w tym stanie. Jedynem życzeniem Polski jest, aby rząd litewski wyrzekł się stanu wojny i umożliwił moralne stosunki z Litwą.

Obrady sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT.) Na środowem posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dyskusji generalnej nad nowelą do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych poseł Janicki wniósł poprawkę, być zmiana przy rozdziale podatku obowiązywała dla miasta Katowic od 1. kwietnia a nie jak dla innych od 1. stycznia 1928 r., że względu na ustalony okres budżetowy. Poprawki i ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Wiosek nagły posłów Fojkisa i tow. w sprawie przyznania urzędnikom, opłacanym ze Skarbu Śląskiego jednorazowego dodatku na zakupy zimowe odesłano do komisji budżetowej celem zaopinjowania do dni 7-miu.

W dyskusji generalnej w sprawie wniosku Rządu o rozciągnięcie na obszar Województwa Śląskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczpl'tej o sztucznych środkach słodzących przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu. W trzeciem jednak czytaniu wskutek uchwalenia sprzeciwu posła Janickiego odesłano wniosek do komisji prawniczej. W odpowiedzi na sprzeciw posła Janickiego poseł Biniszkiewicz podniósł, że jest to utrudnianie Rządowi walki z przemytnictwem.

Sprawozdanie komisji socjalnej w sprawie projektu ustawy dotyczącej zmiany ordynacji ubezpieczeniowej składał poseł Juchelek. Ustawę przyjęto wraz z szeregiem poprawek w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wniosek posłów Macheja i tow. w sprawie rozciągnięcia na obszar Województwa Śląskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Komunalnych Kasach Oszczędności odesłano do komisji budżetowej i prawniczej. Również wniosek nagły posłów Macheja i tow. w sprawie zasiłku dla bezrobotnych, którzy nie z własnej winy postradali pracę lub jej znaleść nie mogą a są pozbawieni świadczeń ze strony Funduszu Bezrobocia lub świadczeń państwowych — przekazano do komisji prawniczej, budżetowej i socjalnej.

Sprawy śląskie i gdańskie.

Genewa. (PAT.) Na środowem posiedzeniu Rady Ligi omawiane były pozatem jeszcze następujące sprawy interesujące Polskę.

Pierwszą była sprawa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Była już parokrotnie przedmiotem narad Rady Ligi, przyczem ze strony niemieckiej czyniono zastrzeżenia co do przyjmowania dzieci do niemieckich szkół mniejszościowych. Celem uzyskania opinji ostatecznej sprawa został odesłana do Międzynarodowego Trybunału Haskiego.

Następnie rozpatrywano sprawę stacjonowania okrętów polskich w porcie gdańskim. Rada zaproponowała obu stronom rozpoczęcie rokowań w najbliższym czasie. Następnym punktem porządku dziennego była sprawa użytkowania gdańskiej Westerplatte, która na mocy specjalnego układu miała być przeznaczona do wyładunków, magazynowania i ekspedycji amunicji dla Polski. Sprawę załatwiono w ten sposób, że między Polską a Gdańskiem mają odbyć się rokowania z udziałem przedstawicieli Ligi Narodów.

Rada Ligi spodziewa się pomyślnego załatwienia do poniedziałku.

Genewa. (WTB.) Po wysłuchaniu Woldemarasa i Zaleskiego Rada Ligi postanowiła wyznaczyć specjalnego sprawozdawcę dla sprawy zatargu litewsko-polskiego. Po zamknięciu posiedzenia publicznego odbyło się poufne posiedzenie Rady. W posiedzeniu tem brał udział także Woldemaras i sekretarz generalny Ligi, sir Tric Drumont. Poufne posiedzenie Rady zastanawiało się nad postępowaniem, jakiem najlepiej możnaby załatwić zatarg.

Jak donoszą, sprawa ta ma być obecnie na dobrej drodze ku pomyślnemu załatwieniu. Rada przypuszcza, że sprawę uda się jej załatwić do poniedziałku.

Marszałek Piłsudski w drodze do Genewy.

Warszawa. (PAT.) Prezes polskiej rady ministrów Marszałek Józef Piłsudski wyjechał w środę o godzinie 8.45 wieczorem do Genewy.

List Pasterski Biskupów Polskich w sprawie wyborów.

Jakkolwiek zwracamy się do was, najmilsi, z naszem orędziem przed każdymi nowymi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby naszych serc, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed tymi wyborami, które obecnie ogłoszone zostały.

Bo Sejm i Senat, który się zbiorą, skorzystać mają z doświadczeń Izb Ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić Konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną. Następnie w przyszłym Sejmie i Senacie rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najściślejszy z życiem religijnem i moralnem narodu i Państwa.

Ci, których Ojczyzna raz już rozgrabiona została, podwójnie lękać się muszą o to, by przez rozterki wewnętrzne i waśnie lub rozluźniony obyczaj nanowo byt państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane mimo najlepszej nawet Konstytucji 3-go Maja, zapóźno już niestety uchwalonej. Niechajże smutne i bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na przyszłość zwłaszcza iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej Polsce nieznanych, a przedewszystkiem wobez niebezpieczeństw komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo w sąsiedztwie jego żyjemy, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy, a o tej strasznej zarazie, zatruwającej duszę, powiedzieć można słowy proroka:

— „A ziemia splugawiona jest od obywateli swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne; dlatego przekleństwo porwie ziemię a będą grzeszyć obywatele ziemi i będą szaleć ci, co nią rządzą, a tylko mała liczba ludzi pozostanie (Izajasz 24.5, 6).

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu, walczy z Imieniem Bożem, wypędza Chrystusa z Państw, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdanie obyczajów, gwałci osobistą wolność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządy sprawują, nakazują bezwzględną wiarę w siebie, siebie też samych w miejsce obalonych ołtarzy bożych stawiają. A jak w czasach zarazy trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieżdżą, gdzie są organizmy już nadwątlone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy w Izbach Ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religię i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

Łatwo teraz zrozumiecie sami, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusowych w naszem życiu publicznem. We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, stają przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy obrony praw Chrystusa, drugi zaś zwalczania wszelkich zasad religijnych. Są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia Królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczpospolitą duchem Antychrysta.

A więc katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której to stronie przechyli się Polska.

Wzywamy was przeto i zarazem ponawiamy nasze dawniejsze wezwanie do spełnienia waszego obywatelskiego obowiązku, jakiem jest głosowanie. Przecież olbrzymia większość w Polsce jest katolicką i to nie z imienia tylko. Gdyby więc ci, co do kościoła uczęszczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to niezawodnie duch boży rządziłby w Polsce.

Pamiętajcie więc o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem.

Od nich domagać się macie, by w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu ewangelji na cały ustrój socjalny, by dbali przytem o przymnożenie dobrobytu Państwu, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte reformy.

Upominamy was i ostrzegamy, byście nie dawali się łudzić płonnemi obietnicami. Wszak wiecie o tem dobrze z waszego własnego doświadczenia, iż ci, co najgłośniej krzyczą i najwięcej obiecują, zawsze najmniej dotrzymują. Nie dajcie się niczem zastraszyć i wierzajcie nam, że nikt i nic was złamać nie zdoła, skoro wydobędziecie z siebie te siły moralne, jakie Bóg w was włożył, a łaska boża rozwija.

Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy sieją nienawiść klas i warstw. Do czego to prowadzi taka nienawiść, na to przykład macie w Rosji, pod rządami komunizmu. Tam to wołano ustawicznie „lud, lud“! a za nieprzyjaciela ludu poczytywano nieomal każdego, kto nie był włościaninem albo robotnikiem i do innej warstwy społecznej należał, obiecywano też ludowi i robotnikowi raj na ziemi. A dzisiaj? Dzisiaj nędza szerzy się tam tak wielka, że setki tysięcy żdziczałych, obdartych i zgłodniałych dzieci wałęsa się po wsiach i ulicach miast, żebrząc lub kradnąc. Już tensam smutny i bolesny widok najwymowniej świadczy o tem, jak wygląda w rzeczywistości ów raj obiecany zbudowany na walce klasowej i na nienawiści.

Pragniemy też was ostrzec przed dwoma niebezpieczeństwami, które zbliżającym się wyborom nadać mogą obrót niekorzystny.

Te dwa niebezpieczeństwa są: wstrzymywanie się i usuwanie od głosowania a następnie rozbicie się głosujących, którzy stoją na wspólnym programie katolickim.

Usuwanie się od wyborów okazało się już w poprzednich wypadkach bardzo zgubne w swoich skutkach, gdyż z powodu tego, iż nie jawiło się przy urnie wyborczej i nie głosowało bardzo wielu z tych, którzy mieli prawo i obowiązek głosowania, Sejm poprzedni nie zdołał nigdy stworzyć silnej i stałej większości. Dzisiaj to niebezpieczeństwo, jakie zagraża przyszłości Izb Ustawodawczych przez usuwanie się od głosowania wyborców, jest tem większe, że wielu jest albo na sprawy publiczne pod wpływem wypadków zobojętniałych lub też do głosowania zniechęconych.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nietylko ten, który zło popełnia, ale niemniej też grzeszy i ten, który dobro, jakie winien spełnić, zaniedbuje i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy, popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes np. o proces, to nigdy przecież nie zaniedbasz stawić się na rozprawę czy sam, czy też przez twego przedstawiciela, byś snać skutkiem nieobecności procesu nie przegrał.

A miałżebyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do Izb Ustawodawczych, gdzie już nietylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę Kościoła i Polski. Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegraną w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i jego duszę.

W końcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili ale szli wespół i razem.

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłumaczyć, że dzielenie się w takiej chwili, jak obecna chwila tych, którzy mają wspólny program, osłabia i kurczy obóz katolicki i narodowy, rozdziera jedność i skazuje przez to na przepaszczenie najdonioślejszej sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości narodu i Polski.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyzmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.

Przez to stwierdzą oni, iż szczerze pragną naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałąła wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.

Dowiodą też oni przez takie wyrzeczenie się osobiste, że nie chcą więcej odnawiać ran głębokich w życiu Polski przed rozbiorami, gdzie to kłótnie partyjne, waśnie i prywata doprowadziły naród do upadku, bo dowiodą, że idzie im bardziej o Polskę i Królestwo Boże w narodzie, jak o ich własną osobistą karjerę i wzgląd na ich partję.

Dowiodą wreszcie, że idą wspólnie ze zdrowem życzeniem całego narodu, który ma dosyć nadmiernej wybujałości w życiu partyjnem, jest już tem przesycony i już tak słusznie zniechęcony, pragnie zaś dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie haseł katolickich.

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecie na ustach, a nie wątpimy, że je nosicie i w sercach waszych, słowy św. Pawła:

— Usiłujcie zachować jedność ducha w związce pokoju!

Jeśliby głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał się stać głosem wołającego na puszczy, to choć z bezmiernym bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszem sumieniu, żeśmy spełnili co do nas należy, ale tenci większą jest odpowiedzialność wasza, skoroście uświadomieni i ostrzeżeni nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

Głosowi naszemu, który dziś podnosimy, wtórują nasze dzieje. One to uczą i mówią, że lubośmy silni byli jako wielkie państwo nazewnątrz, to jednak toczeni we wnętrzu robakiem niezgody utraciliśmy naszą niezależność i Państwo.

Ale naodwrót: gdyśmy w stuletniej przeszło niewoli byli ziednoczeni pod sztandarem Chrystusa i Kościoła, to, chociaż nie mieliśmy zupełnie własnego Państwa i chociaż wrogowie wciąż uderzali na nas, aby nas zniszczyć i pamięć o nas zatrzeć, to jednak ostaliśmy się wszystkim mocom, przemogliśmy je i zwyciężyliśmy.

Warszawa, dnia 5 grudnia 1927 r.

Aleksander Kardynał Kakowski — August Kardynał Hlond — Józef Teodorowicz, Arcybisk. Lwowski obrz. orm. — Adam Sapieha, Arcybisk. Krakowski — Bolesław Twardowski, Arcybisk. Lwowski — Romuald Jałbrzykowski, Arcybisk. Wileński — Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łac. — Leon Wałęga, Biskup Tarnowski — Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki — Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki — Marjan Ryx, Biskup Sandomierski — Zygmunt Łoziński, Bisk. Piński — Władysław Krynicki, Biskup Włocławski — Marjan Fulman, Biskup Lubelski — Adolf Szelążek Biskup Łucki — Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski — Stanisław Lubomski, Biskup Łomżyński — Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki — Teodor Kubina, Biskup Częstochowski — Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński — Arkadjusz Lisiecki, Biskup Śląski.

Z powodu listu biskupów

„Czas“ pisze:

List pasterski biskupów wywołał tu wszędzie duże wrażenie. Od osoby dobrze obznajomionej z ruchem katolickim a jednocześnie usposobionej przychylnie dla rządu usłyszałem następujący komentarz: List pasterski biskupów jest aktem ich wysokiego moralnego autorytetu pomyślanym niezawodnie w interesie Kościoła. Biskupi odzywają się do wyborców katolickich jako ich moralni przywódcy, udzielając im wskazówek co do postępowania podczas wyborów. List zmierza najpierw do obudzenia wyborców katolickich z ich zwykłej apatji podczas wyborów, a powtóre nawołuje ich do szeregowania się w pewnego rodzaju blok katolicki. Wszystko to jest w zupełnym porządku. **Trudności objawiają się dopiero wtedy, gdy przyjdzie moment realizacji rzuconych tam pomysłów. Trudno bowiem jest orzec, które stronnictwa można i należy uważać za katolickie, które od tego charakteru można i należy wykluczyć.** Następnie trudność jest ta, że katoliccy wyborcy są jednak rozdzieleni na szereg stronnictw, które będzie bardzo trudno zjednoczyć przy akcji wyborczej. To są dwie trudności realizacyjne. Również pewna niedwuznaczność, ale pewna możność rozmaitego interpretowania listu pasterskiego powstaje z powodu użycia określenia „obóz narodowy“. Wiadomo, że monopol „obozu narodowego“ przywłaszczała sobie do tej pory narodowa demokracja, ewentualnie jej nowa organizacja t. zw. Obóz Wielkiej Polski. Stanowczo trzeba jednak odeprzeć przypuszczenie, jakoby książęta polskiego Kościoła mieli zamiar zająć stanowisko w obronie jekiegokolwiek stronnictwa, a zwłaszcza narodowo-demokratycznego, którego katolicyzm jest, jak wiadomo, nadzwyczaj oportunistyczny i wogóle podejrzany. Użycie określenia „obóz narodowy“ ma niezawodnie służyć do stworzenie antytezy pomiędzy wyborcami myślącymi państwowo a komunizmem i jego rozmaitemi odłamami. Tak mojem zdaniem należy interpretować doniosły list pasterski. Co do następstw, które może on spowodować, to wydaje się rzeczą niemal wykluczoną, aby blok katolicki mógł w tak krótkim czasie zorganizować się i wziąć czynny udział już w najbliższych wyborach. Należy więc przypuszczać, że akcja wyborcza potoczy się dalej dotychczasowemi torami i że blok katolicki pozostaje narazie jeszcze tylko perspektywą na przyszłość. Narazie list pasterski stanowi pewne utrudnienie dla układania i popierania t. zw. listy rządowej. Zdaje się jednak, że list ten nie wpłynie na jakieś zasadnicze zmiany w tym kierunku dla spełnienia rzuconych w liście postulatów. Jak zaś postąpią, jeżeli blok katolicki nie powstanie to już oczywiście ich rzeczą.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że w razie gdyby blok katolicki nie powstał, biskupi wydadzą orędzie zalecające duchowieństwu, aby się od akcji wyborczej i od kandydowania wstrzymało.

W kołach rządowych przyjęto list pasterski z pewnem żdziwieniem, a może nawet z pewnem niezadowoleniem.

W NIERÓWNEJ WALCE.

78) —o— (Ciąg dalszy).

Czerska wzięła kopertę do rąk i odrzekła sucho:

— Dziękuję ci. Co zaś do Ciamczyńskiej — dodała z ironią w głosie — to szkoda tylko, żeś ją niepokoił. Z chodzenia do zamku i tak nic nie będzie. Powiedz teraz, co ja mam robić?

— Ano cóż... Rzecz prosta, zupełnie prosta. Masz list do tego generała, to trzeba do niego iść!

— A jeżeli mnie nie dopuszczą.

Zaniepokoił się jakoś.

— Widzisz, mnie nie wypada tam samemu chodzić, i będzie zresztą lepiej, gdy ty tam pójdziesz.

Czerska przyszła do przekonania, że cały ciężar uciążliwego chodzenia po nieznanych kancelarjach spadł na jej słabe, kobiece barki.

— Trudno ,jak trzeba iść, to pójdę.

Wstała zdecydowana, lecz Nieżycki powstrzymał ją jeszcze.

— Chwileczkę, chwileczkę. Chciałem ci powiedzieć jedno... Jak chcesz, moja Andziu, jak chcesz, ale ja na twojem miejscu tobym u tych Dergajtisów nie tego... To przedewszystkiem ani dla ciebie ani dla twoich dzieci, pozaczem... pozaczem to i światło takie rzuca... Pomyśl tylko: ci młodzi Dergajtisowicze to... to po prostu so...

Urwał, podszedł do drzwi, wyjrzał na korytarz i zamknąwszy numer, dokończył jej już szeptem:

— To poprostu powiadam ci socjaliści jacyś albo i gorzej; może nawet anarchiści! To, to licho wie, co się tam w tamtym domu gnieździ; człowiek jak tam ma iść to tak dobrze, jakby prosto w łapy żandarmom! Ja naprzykład, kiedym był u nich, a właściwie u ciebie onegdaj, to, daję ci słowo, tylko dla Tomasza tom zrobił, tylko dla Tomasza!... Przecież zrozumiesz, że takie rzeczy pachną prochownią kryminałem, i gdyby mnie tam wówczas kto przycupił... Tego w każdej chwili wśród takiej kompanji można się spodziewać.

Zmierzyła go zdziwionem spojrzeniem.

— Tobie się tak tylko zdaje, Wicku. Mieszkam tam już przeszło tydzień z dziećmi i powiem ci otwarcie, do głowy mi to nie przyszło.

— Bah! proszę ciebie! Rzecz prosta! Ty, wogóle wy możecie sobie łatwo to lekko traktować, bo nie macie wiele do stracenia! Co innego ze mną! Ja mam z pięć razy tyle, co wy wszyscy i muszę się szanować, nie mogę się narażać, ja... ja... ja..., darujesz, za wielebym ryzykował!

W Wandzie poczynało wrzeć.

— A! Wujaszek myśli że my jesteśmy nędzarze!

Zaprzeczył jej gorączkowo.

— Boże uchowaj! Boże uchowaj! Ja nic nie myślę, nic nie myślę, ale, z drugiej strony, taić przed wami nie będę, że papa Czerski gospodarował w ostatnich czasach nieświetnie a już jak tam to wygląda to lepiej nie mówić tak, tak, że... No, że poprostu boję się, żeby z tego wszystkiego nie wyszło większe głupstwo, niż można było przypuszczać!...

Chwycił nieco powietrza i nie dał sobie przerywać.

— Poczekajcie, poczekajcie! Ja oto słyszałem nieco od Grouzla, który przecież blisko jest tych spraw rządowych i który może coś wiedzieć, iż podług tego wszystkiego, co go doszło tak z boku o sprawie Tomasza Czerskiego, wnosić należy, że to sprawa nie taka sobie leciutka, zwyczajna. Szwagra obwiniają i o podżeganie do buntu i o opór władzy i o prowadzenie agitacji w powiecie przeciwko wykonawcom administracyjnych rozporządzeń, wreszcie o przechowywanie w domu jakichś tam książek zakazanych, obrazów... To przecież nie żart!...

Pani Anna oburzyła się szczerze.

— To Grouzel nieprawdę słyszał!

— Pan Grouzel po prostu kłamie! — poprawiła ją Wanda.

Pan Wincenty ani przytakiwał ani oponował.

— Ja powtarzam, co mi powiedziano, ja tylko powtarzam cudze słowa, a Grozuel sądzi jeszcze, że śledztwo w tej powikłanej sprawie może się ciągnąć parę lat, jak dobrze pójdzie, przy istniejących obecnie porządkach, i że jeżeli zechcemy, aby Tomasz odpowiadał z wolności, to musimy złożyć kaucję i to, bo ja wiem, może dwanaście tysięcy rubli; wiele im się spodoba!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 10 grudnia

Przeniesienia domku loretańskiego N. M. P.

Św. Melchiadesa, (papieża † 314)

Św. Julji, (panny i męczenniczki)

SŁOW.: RADZISŁAWA

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Loreto w marchji Ankońskiej przeniesienie Domku Matki Boskiej, w którym Słowo Ciałem się stało. — W Rzymie uroczystość św. Melchiadesa, papieża, co w prześladowaniu za Maksymjana wiele mąk wycierpiał, później jednak, gdy burza się uspokoiła, zasnął spokojnie w Panu. — W Merydzie w Hiszpanji obchodzą pamiątkę męczeństwa św. Julji, dziewicy, towarzyszki św. Eulalji, która przyłączyła się do niej w drodze na śmierć jako drużka nieodłączna.

Rocznice: 1279 śmierć Bolesława Wstydliwego w Krakowie. — 1657 wielki książę pruski dostaje w zastaw Drahim i Bytów. — 1812 Napoleon I. w Warszawie. 1896 śmierć Alfreda Nobla w San Remo. 1925 ekspose ministra Zdziechowskiego 1926 sejm uchylił jednomyślnie dekret prasowy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.46. zach. o godz. 15.39. — Księżyc wsch. o godz. 17.03. zach. o godz. 2.41.

Długość dnia wynosi 7 godzin 55 min.

Dnia po N. R. 343, do N. R. 22.

— **Ankieta „Przeglądu Oświatowego“ przedłużona.** Ze względu na żywy oddźwięk jaki wywołała w społeczeństwie ankieta „Przeglądu Oświatowego“ na temat: „10 książek, które winne się znajdować w każdym domu polskim“. Redakcja „Przeglądu“ przedłuża termin przesyłania odpowiedzi do dnia 15 grudnia br.

Spodziewać się należy, iż w ankiecie tej, która ma dać podstawy do utworzenia dobrej bibljoteki domowej wypowie się każdy kulturalny obywatel.

Wyznaczonych jest 20 nagród!

Odpowiedzi nadsyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu — Oświatowego“ — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 16.

— **Przedłużenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych.** Minister pracy w porozumieniu z ministrem skarbu i spraw wewnętrznych zarządził przedłużenie na grudzień b. r. państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

— **Zmiany w dyrekcjach kolejowych.** W związku ze zmianami okręgów dyrekcyj kolejowych: lwowskiej, radomskiej, warszawskiej i gdańskiej donoszą do gazet warszawskich, że jeśli chodzi o dyrekcję katowicką, to żadne zmiany terenowe w jej obrębie nie mogą być przeprowadzone aż do czasu wygaśnięcia konwencji genewskiej t. j. jeszcze przez okres dziesięcioletni. Natomiast ulepszenia z dziedziny eksploatacji, zmierzające do podniesienia sprawności i taniości przy dostarczaniu ładunków, są możliwe.

— **Ważne dla urzędników państwowych.** „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, uzupełniające punkt B. artykułu 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym następującym ustępem:

„Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za wzajemną pracę, wypłacanych z funduszów Państwa, nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych.“

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1-go kwietnia 1928 r.

Województwo śląskie

* **Komunikacja tramwajowa Śląsk—Zagłębie Dąbrowskie.** W najbliższych dniach zostanie uruchomiona w Zagłębiu Dąbrowskiem pierwsza komunikacja tramwajowa na linji Sosnowiec—Będzin, która następnie będzie przedłużona do Dąbrowy i zostanie oddana do ruchu z końcem stycznia przyszłego roku. W połowie roku 1928 nastąpi prawdopodobnie połączenie Zagłębia Dąbrowskiego ze Śląskiem. W ten sposób całe Zagłębie Dąbrowskie i Śląskie łącznie ze Śląskiem Opolskiem połączone będą siecią tramwajową, co znacznie ułatwi komunikację.

* **Socjaliści wystąpili z Zespołu Pracy.** Według doniesienia „Gazety Robotniczej“, Centralny Związek Górników postanowił wystąpić z Zespołu Pracy. Gazeta socjalistyczna wystąpienie związku tłumaczy tem, że Zespół Pracy we wszystkich walkach o polepszenie warunków dla robotników niewiele pomagał, a utrudniał walkę przez swe nieprzychylne stanowisko. Obecnie do Zespołu Pracy należą jeszcze: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, socjalistyczny związek metalowców i Niemcy.

* **Liczba nieszczęśliwych wypadków w kopalniach górnośląskich.** Wedle ostatecznych obliczeń wyższego urzędu górniczego w Katowicach liczba nieszczęśliwych wypadków w kopalniach węgla na Górnym Śląsku przedstawia się w ciągu ostatnich 4 kwartałów następująco:

kwartał czwarty 1926 roku: śmiertelne 44, ciężkie 165, lekkie 3.451;

pierwszy kwartał 1927 roku: śmiertelne 41, ciężkie 138, lekie 3 300;

drugi kwartał 1927 roku: śmiertelne 35, ciężkie 49, lekkie 2.485;

trzeci kwartał 1927 roku: śmiertelne 29, ciężkie 86, lekkie 3.057;

razem śmiertelne 149, ciężkie 483, lekkie 12.293.

Z Katowickiego.

Katowice. (Jubileusz pracy w kolejnictwie). W bież. miesiącu obchodzą 30-letni jubileusz pracy w kolejnictwie p. Kreczko Kazimierz-maszynista kolejowy z parowozowni Ligota oraz p. Marta Woźnikówna — jedyna najstarsza pracowniczka biurowa dyrekcji kolei w Katowicach.

— (Odpust w kościele Marjackim). Dnia 8 bm. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny odbył się w Katowicach doroczny odpust parafjalny w tut. kościele Marjackim. (o)

— (Nowy członek rady nadzorczej spółki Gieschego). Człokiem rady nadzorczej spółki akcyjnej Giesche został wybrany przemysłowiec i działacz na polu gospodarczem, były poseł Wierzbicki.

— (Wyświetlanie filmów higjeniczno-oświatowych Czerw. Krzyża). W piątek, dnia 9-go bm. o godz. 6-tej odbędzie się w auli gimnazjum państwowego w Katowicach (ul. Mickiewicza 13) wyświetlanie filmów higjeniczno-oświatowych, sprowadzonych na cel ten z Paryża, przez Tow. Czerw. Krzyża, okręg śląski. Objaśnień udzielać będzie p. dr. Krajewski z Katowic. Przedstawienie filmowe, przeznaczone dla młodzieży tamt. gimnazjum, dostępne jest także dla rodziców chłopców i gości przez nich wprowadzonych. Wstęp jest wolny.

— (Kradzież kieszonkowa). Jerzy Stein zam. w Katowicach przy ul. Dąbrowskiego 4, doniósł policji, że skradł mu nieznany sprawca w czasie, gdy stał przy okienku na poczcie w Katowicach, 375.— złotych. Dalsze dochodzenia w toku.

— (Osoby zaginione.) Dnia 1-go października zaginęła niejaka Monika Goj lat 22, zam. w Giszowcu, ul. Mieleckiego 11, wzrostu około 155 cm., tęga, blondyna, twarz okrągła, kapelusz brunatny, kostjum koloru płowego półbuciki czarne. Dnia 30. XI. b. r. zaginęła niejaka Marja Kamińska, służąca, zamieszkała w Król. Hucie, ul. Mickiewicza 4, wzrostu 160 cm., tęga blondyna, obrana w kapelusz pluszowy, płaszcz jasno-brunatny z kołnierzem futrzanym, obuwie czarne niskie. Informacje o miejscu pobytu zaginionych uprasza się donieść eksp. śl. w Katowicach ul. Zielona, pokój 59.

Roździeń w Katowickiem. (Znalezienie noworodka). Dnia 3 bm. o godz. 7,45 znaleziono na cmentarzu katolickim noworodka, pozawijanego w szmaty i worek od mąki. Zwłoki noworodka odstawiono do kostnicy szpitala gminnego.

Zawodzie pod Katowicami. (Zebranie załogowe w hucie Kunegundy). W sobotę w hucie Kunegundy odbyło się zebranie załogowe, na którem uchwalono rezolucję, w której domagano się od władzy z dniem 1 stycznia b. r. przywrócenia ośmiogodzinnego dnia pracy dla wszystkich robotników zatrudnionych w hutnictwie. Nadto domaga się załoga przywrócenia dawniejszego deputatu węglowego. W końcu rezolucji złożono oświadczenie, że w razie nieuwzględnienia powyższych żądań, załoga będzie zmuszona użyć ostatecznych środków, t. j. rozpocząć strejk.

— (Samobójstwo.) Dnia 6-go grudnia br. zgłosił dr. Adamczyk, że niejaka Maria Koloch zam. przy ul. Krakowskiej 115 zażyła w dniu 5-go bm. nieznanego proszku, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym, wskutek czego zmarła w dniu 6-go bm. Dalsze dochodzenia w toku.

Pawłów w Katowickiem. (Wystawa kanarków) odbyła się tu w ubiegłą niedzielę. Nagrody otrzymali: I. p. Ludwik Lortz z Bielszowic, II. ten sam wystawca, III. p. J. Bednorz z Bielszowic, IV. p. L. Kośmider z Bielszowic. W klasie powszechnej otrzymali nagrody: I. p. Cebulak z Pawłowa, II. p. Zależny z Bielszowic, III. p. Szymura z Bielszowic, IV. p. Kościński z Bielszowic, V. p. Bednorz z Bielszowic, VI. p. Pietrala z Pawłowa.

Janów w Katowickiem. (Rocznica powstania listopadowego). Z inicjatywy T. C. L. odbyła się tu w sobotę, dnia 3 grudnia przepiękna uroczystość narodowa celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego. Sala szkolna była przepełniona obywatelstwem polskiem. Zgromadzonych gości przywitał prezes T. C. L. kierownik szkoły męskiej Pierzyński. Wzorowo opracowany odczyt o powstaniu listopadowem z przezroczami wygłosił p. nauczyciel Borowicki. Z wykładu tego wszyscy obecni byli zadowoleni. Wszystkim gościom i nauczycielstwu polskiemu szkoły męskiej za pełną trudu i poświecenia współpracę składamy tą drogą „Bóg zapłać“ i prosimy o dalszą pracę.

Nowawieś w Katowickiem. (Wystawa obrazów.) Zw. Przyj. Sztuk Pięknych urządził pod protektoratem naczelnika gminy p. Nowaka z okazji pierwszej rocznicy swego istnienia wystawę obrazów i innych robót ręcznych, połączoną z przyznaniem nagród. W rachubę wchodzą obrazy olejne, akwarele, rysunki, karykatury i rzeźba w węglu.

Z Swiętochłowickiego.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Budowa domów mieszkalnych). Śladem innych gmin, Hajduki Nowe czynią również zabiegi w celu zmniejszenia nędzy mieszkaniowej. Hajduki Nowe — gmina niewielka — liczy 200 poszukujących mieszkań. W celu ulżenia tej nędzy, na ostatnim posiedzeniu rady gminnej postanowiono przystąpić do budowy domów mieszkalnych. Wybrano Komisję, w skład której wchodzi zarząd gminy oraz mistrz rzeźnicki p. Klass, i budowniczy p. Madeja. Zadaniem tejże jest wyszukania odpowiedniego placu budowy, jak uzyskania pożyczki na ten cel, której amortyzacja nastąpiłaby za 42 lata. Z wiosną 1928 r. rozpocznie się budowa kilku domów mieszkalnych. (n).

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Pożar). Dnia 4 bm. o godz. 9-tej wybuchł pożar w Hucie Hubertusa w oddziale amonjaku. Pożar powstał wskutek wybuchu gazu. Szkoda wynosi około 50.000 złotych.

— (Kłamstwa niemieckie). W ostatnich dniach „Oberschl. Kurier“ i „Kattowitzer Zeitung“ pisały, że w Łagiewnikach poddał p. Maurer pięcioro dzieci dwukrotnemu egzaminowi, którego wynik raz był rzekomo pozytywny a drugi raz negatywny. W odpowiedzi na to p. prezydent Calonder przesłał do wymienionych gazet wyjaśnienie, stwierdzające w sposób kategoryczny, że wspomniane dzieci z Łagiewnik były tylko raz egzaminowane i to z wynikiem ujemnym, to znaczy, że stwierdzono u tych dzieci brak znajomości języka niemieckiego. Z powyższego wynika, jak gazety niemieckie kłamią, by tylko w błąd wprowadzać opinję publiczną i zaostrać stosunki narodowościowe na Śląsku.

— (Samobójstwo). Dnia 5-go bm. około godz. 16-tej popełniła samobójstwo służąca Anna Surowcówna przez utopienie się w zbiórniku stawu należącego do Huty Hubertusa. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej w Łagiewnikach. Dochodzenia za przyczyną popełnienia samobójstwa w toku.

Brzeziny Śl. w Świętochłowickiem. (Wykład o gruźliwy). W niedzielę, dnia 11-go grudnia 1927 r. wygłoszony będzie na sali p. Dziwokiego w Brzezinach Śl. o godz. 6,30 wiecz. z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża wykład „o gruźlicy i o pielęgnowaniu czystości ciała“ z pokazaniem filmowem i przezroczami. Wstęp bezpłatny. Ze względu na interesujący i pouczający temat uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Ruda w Świetochłowickiem. (Pożar). Dnia 3 bm. wybuchł pożar w budynku Nestmana Pawła, restauratora przy placu Wolności 4. Pożar powstał wskutek ustawienia pieca obok drewnianej ściany, która zapaliła się, wskutek czego został zniszczony sufit w lokalu restauracyjnym. Szkoda powstała, wynosi około 2.000 zł.

Nowy Bytom. (Ofiary pracy). W tych dniach 59-letnią robotnicę Józefę Kucię, zatrudnioną w hucie „Pokoju“, przejechał parowóz kolei wąskotorowej, krótko przed zakończeniem szychty, w walcowni blachy, w chwili, gdy robotnik Robert

Szubert zajęty był walcowaniem, jedna z blach zawinęła się i uderzając robotnika ucięła mu głowę. Szubert poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i 4 małoletnich dzieci. Nadmienić wypada, iż podobne nieszczęśliwe wypadki na tem miejscu zdarzyły się już po raz trzeci.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Rozdział węgla dla biednych i bezrobotnych). W dniach najbliższych wszyscy bezrobotni i biedni będą zaopatrzeni w węgiel, który został im przekazany na zlecenie urzędu wojewódzkiego. Wszyscy ci, którzy dotychczas nie zgłosili się w gminach lub magistratach, zechcą to natychmiast uczynić, ażeby przy podziale nie byli pominięci. Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— (Ukaranie złodziejki). Przed tutejszym sądem ławniczym odpowiadała niejaka Wiktorja Czyż z Nowejwsi za złodziejstwa kieszonkowe. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał złodziejkę na 6 miesięcy więzienia. Skazana była już 5 razy karana.

Wola w Pszczyńskiem. (Kradzież z włamaniem). Dnia 2 grudnia b. r. między godz. 23—24 włamali się dotychczas nieznani sprawcy do mieszkania rolnika Jana Komrausa, skąd zabrali całkowitą garderobę dla dzieci i jego żony oraz pierzyny ogólnej wartości około 6.000 zł.

Cielmice w Pszczyńskiem. (Z ruchu narodowego). Na ostatniem zebraniu koła Z. O. K. Z. zebrani postanowili z jak najgorliwszą pomocą poprzeć urządzenie gwiazdki dla dzieci. Prezes p. Latocha zachęcał zebranych do utworzenia w miejscu kółka rolniczego. Młodzi członkowie Z. O. K. Z. postanowili utworzyć kółko amatorskie dla odegrania sztuki teatralnej w najbliższym czasie.

Bojszowy Dolne w Pszczyńskiem. (Kradzież). W nocy na 1 grudnia popełniono kradzież u Józefa Jęczmyka, któremu skradziono z niezamkniętego chlewa jednego wieprza, wagi 150 kg, wartości około 400 zł.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Kradzież na kolei). Przed kilku dniami okradziono na tutejszej stacji kolejowej wagon towarowy, z którego wykradziono kilka worków cukru. Następnej nocy znowu okradziono jeden wagon, z którego wykradziono 18 centnarów żyta. Policji udało się wykryć złodziei u których znaleziono pełen wóz skradzionego towaru i to cukru, soli, żyta itp. Złodziei aresztowano, zaś towar odstawiono na dworzec towarowy.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 2 bm. o godz. 16,30 powstał pożar w chlewie wdowy Marji Czempas. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia sie z ogniem. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 100 zł.

Z Rybnickiego.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Napad bandycki na księdza). W tych dniach dokonano tu brutalnego napadu na księdza, wracającego z wiatykiem od ciężko chorej kobiety. Bandyci zatrzymali księdza i zażądali od niego pieniędzy. Na oświadczenie księdza, że niema ani grosza, gdyż wraca od ciężko chorej kobiety, bandyci wprawdzie oddalili się, lecz obrzucili kapłana obrzydliwemi przekleństwami. — Sam fakt napadu jest okropny. Któż bowiem słyszał o napadzie na kapłana, wracającego od chorego, i to u nas Śląsku Górnym? Zdziczenie znarowienia i okrutność tak się u nas zakorzeniły, że aż strach o tem pomyśleć. Otóż skutki złego wychowania domu a więcej jeszcze braku wiary i poszanowania dla wszystkiego, co katolickie i święte. Wprawdzie policja zajęła się zbrodniczym napadem i niewątpliwie bandytów wyśledzi. Potem już będzie rzeczą sądu, by bezbożników ukarać surowo, jak się należy. Tego rodzaju czyny wyrugować można jedynie za pomocą surowych kar, gdyż tylko surowe kary mogą odstraszać od popełniania tego rodzaju brutalnych czynów.

Głożyny w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne). W niedzielę, dnia 4 bm. wieczorem odegrało nasze Tow. śpiewu „Gwiazda“ sztukę teatralną „Karpaccy Górale“. Również odbyły się występy z śpiewami. Przedstawienie wypadło ku zadowoleniu uczestników. Także występy z śpiewami pod kierownictwem nauczyciela p. Henrykiem Skaby. Zaznaczyć można, że nasze Tow. śpiewu rokuje na przyszłość dobry rozwój.

Jejkowice w Rybnickiem. (Rzadka zdobycz). Jeden z urzędników kopalni Rymer upolował w tych dniach na terenie Jejkowic srebrnego lisa, okaz w naszych stronach bardzo rzadki.

Pietrzkowice w Rybnickiem. (Napad rabunkowy). Zamaskowani bandyci wtargnęli w nocy na czwartek do mieszkania chałupnika Dworowego i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania gotówki i rzeczy wartościowych. Ponieważ groźby natychmiast nie poskutkowały, bandyci rzucili się na Dworowego i bili go do utraty przytomności. Na wołania o pomoc żony Dworowego bandyci zbiegli niepoznani. Nieprzytomnego Dworowego odstawiono natychmiast do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Żory w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem). W ubiegłą sobotę włamali się nieznani sprawcy do biura huty Pawła. Przeciąwszy żelazne kraty w oknie, rozpruli ścianę kasy ogniotrwałej i zabrali z niej podręczną kasetkę z zawartością 300 złotych.

Palowice w Rybnick. (Nowy urzędnik stanu cywilnego). Na wniosek wydziału powiatowego w Rybniku mianował wojewoda śląski kierownika tutejszej szkoły p. Wilhelma Kraczynę urzędnikiem stanu cywilnego na okręg Palowice.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 7-go grudnia 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,88 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,30 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 6-go grudnia 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,41 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,39 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,54 złotych.

× **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 7-go grudnia 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 51.75—53.00. Żyto 44—46. Owies 37.50—39.00. Jęczmień 43.50—45.50. Makuch słonecznikowy 49 do 50. Makuch lniany 54.50—55.50. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 31—32. Tendencja spokojna.

× **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach** z dnia 5 grudnia 1927 r. Spędzono: krów 603, jałówek 73, buhajów 100, wołów 20, świń 2007, cieląt 44, razem 2.847 sztuk bydła. Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje klasa A—B 150—170, klasa E 120—150 groszy; krowy klasa A—B 160 do 175, klasa C 140—160, klasa D 100—140 groszy; świnie klasa A 250—275, klasa B 230 do 250, klasa C 210—230, klasa D 190—210 groszy; cielęta 160 do 200 groszy.

Z całej Polski.

Lwów. (Sensacyjne wykrycie). Dzięki przypadkowi natrafiła policja lwowska na tajemniczy skład środków trujących w mieszkaniu członka partji komunistycznej zachodniej Ukrainy, byłego słuchacza politechniki Weisberga. Między innemi znaleziono potworną ilość, bo aż 6 kilo sinku potasu, będącego jedną z najgroźniejszych trucizn. Ilość ta wystarczy dla otrucia 6 miljonów ludzi. Dochodzenia policyjne zmierzają do ustalenia źródła trucizny oraz celu, dla którego Weisberg je potajemnie zgromadził. Ze względu na osobę Weisberga, zajmuje się tą aferą obok policji kryminalnej również policja polityczna.

Żytowiecko. (Straszna pomyłka). Tragiczny wypadek zaszedł w rodzinie tutejszego gospodarza Kaczmarka. Młody Kaczmarek wobec powtarzających się kradzieży pragnąc przychwycić złodziei zaczaił się w chlewie i zobaczywszy wchodzącą w nocy do obory postać pchnął ją w brzuch. Okazało się, iż była to matka Kaczmarka. Ciężko ranną wskutek fatalnego nieporozumienia odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Włodawa. (Skarb w ziemi). W ubiegłym tygodniu znaleziono tu na głębokości półtora metra dwa garnki gliniane z monetami srebrnemi i miedzianemi. Monety te pochodzą z czasów króla Zygmunta I. W okolicch miasteczka znaleziono znowu garnek z monetami złotemi. Ludziska w poszukiwaniu za skarbami zabrali się do kopania ziemi.

Zbąszyn. (Dwa wagony ze złotem). W tych dniach przewożono przez Zbąszyń dwa wagony złota z pożyczki amerykańskiej dla Banku Polskiego. Z powodu zbytniego rozgrzania się osi jednego z wagonów ze złotem, wagon ów przesunięto na inny tor, celem naprawy. Około 30 posterunkowych policji państwowej pilnowało odgrodzonego wagonu. Po kilkugodzinnem postoju pociąg ze złotem ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

Limanowa w Małopolsce. (Wielki pożar). W lasach strzyżyckich, należących do klasztoru OO. Cystersów, wybuchł pożar, który ogarnął również pobliskie zabudowania. Spłonęło doszczętnie 12 budnyków i znaczny obszar lasu.

Obchód 77-letniej rocznicy śmierci generała Józefa Bema.

W dniu 10 grudnia br. przypada 77-letnia rocznica śmierci generała Józefa Bema, zmarłego na dalekiej obczyźnie w Aleppo w Syrji w roku 1850.

W dniu tym cały kraj święcić będzie imię niezłomnego Szermierza o wolność — Bohatera powstania listopadowego — Bojownika o wyzwolenie bratniego narodu węgierskiego w walkach 1848 r. Marszałka polnego Turcji, dokąd go po upadku rewolucji 1848 r. wygnańczy zagnał los i gdzie współdziałał w przygotowywaniu armji tureckiej do wojny z Rosją.

Zawiązany komitet obywatelski pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, w skład którego wchodzą jako członkowie: Marszałek Józef Piłsudski, prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych, wicepremjer Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski, poseł węgierski Belitska oraz poseł Turcji Jokia-Kemal Bey, postanowił prochy Bohatera sprowadzić do kraju i w ziemi polskiej je złożyć.

Dzień 10 grudnia będzie manifestacją uczuć społeczeństwa dla Wielkiego Wodza Narodu, ze szczególnym pietyzmem dzień ten uczci Pomorze będąc kolebką rodu Bemów, stąd bowiem rodzina ta się wywodzi.

Organizują się w całym kraju lokalne komitety.

W dniu tym odbędą się uroczyste akademje, oraz będą rozsprzedawane wydawnictwa Komitetu i cegiełki na budowę mauzoleum Bohatera zaprojektowanego przez rektora Akademji Sztuk Pięknych prof. Szyskę-Bohusza.

W ofierze dla Bohatera z pod Igań i Ostrołęki pospieszmy wszyscy!

Pisma są proszone o otwarcie list składek na fundusz sprowadzenia zwłok generała Bema do kraju.

Składki należy przesyłać do skarbnika Komitetu Sprowadzenia Zwłok Gen. Bema — ks. prałata dr. Mysora dyrektora miejskiej Kasy Oszczędności w Tarnowie.

Ostatnie telegramy.

Polskie Zjednoczenie Pracy.

Katowice. (PAT.) W czwartek odbyło się pierwsze zgromadzenie publiczne Polskiego Zjednoczenia Pracy przy licznym udziale publiczności. Po zagajeniu przez burmistrza Grzesika referat o celach Polskiego Zjednoczenia Pracy wygłosił p. red. Kapuściński, poczem zabierali głos kolejno przedstawiciele różnych organizacyj i związków, zgłaszając akces do programu Polskiego Zjednoczenia Pracy. W końcu zgromadzeni uchwalili wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Zakończenie berlińskiej konferencji gospodarczej polsko-niemieckiej.

Berlin. (PAT.) Konferencje polsko-niemieckie pomiędzy przedstawicielami kół gospodarczych Polski i Niemiec zakończyły się dnia 7-go b. m. Ogólnem wrażeniem zarówno polskiem jak i niemieckiem było, że narady obecne wykazały się bardzo pożyteczne. Dalsza konferencja odbędzie się w Warszawie dnia 27-go i 28-go stycznia 1928.

Książę Karol rumuński.

Paryż. (PAT.) Sekretarz księcia Karola rumuńskiego oświadczył przedstawicielowi „Petit Journala", iż książę uważa się za króla rumuńskiego po ojcu i że może liczyć na wierność armji rumuńskiej. Książe Karol oświadczył temuż dziennikarzowi osobiście, iż nie chce nic wiedzieć o rzucanych na niego oszczerstwach. Zadaniem mojem — mówił książe — jest jednoczyć, nie zaś dzielić. Pragnę doprowadzić do zjednoczenia, odpowiadając na jednomyślne wezwanie obywateli mego kraju.

Gospodarcza konferencja państw bałtyckich.

Ryga. (PAT.) Pierwsza konferencja przedstawicieli handlu i przemysłu Łotwy, Estonji i Litwy odbędzie się w Rydze 10 i 11 grudnia. Tematem obrad będzie kwestja zwoływania w regularnych odstępach czasu takich konferencyj, kwestja współpracy przedsiębiorstw państwowych z przemysłem prywatnym, uzgodnienie ustawodawstwa gospodarczego.

Straszne nieszczęście na morzu kaspijskiem.

Atrachan. (PAT.) Aeroplany, wysłane na poszukiwania, odnalazły około 300 statków rybackich, które zostały zmiażdżone przez lód. W czasie ostatniej burzy na morzu Kaspijskiem zginęło 50 marynarzy. Morze Kaspijskie leży na południu od Rosji.

Teatr Polski w Katowicach

KONCERT.

Skrzypek Juan Manen.

Jeden z największych skrzypków doby ubiegłej, Joachim, zwykł był mawiać do swoich uczniów: „Ludzie myślą, że muzyka klasyczna dawnych mistrzów — to tylko forma bez duszy. Większość wykonawców traktuje ją też jako ćwiczenia dla wykazania sprawności technicznej. Jakżeż błędne to mniemanie! W utworach najbardziej napozór suchych tkwi nieskończona głębia poezji. Trzeba ją tylko zrozumieć i odczuć."

Grał też Joachim klasyków, jak żaden inny skrzypek. Nietylko styl był w tej grze niemal do pedanterji zachowany, ale uzwnętrzniała się też dusza uśpiona w czarownych głębiach sonat i koncertów.

Skrzypek hiszpański, Manen, snać ma tę zdolność wczucia się w ducha muzyki klasycznej. Punkt ciężkości jego programu leży właśnie w dziedzinie twórczości dawnych mistrzów i w niej czuje on się najlepiej. Rozwija też w utworach czy to Mozarta, czy Bacha, a nawet Tartiniego indywidualność i nadaje im tyle ciepła i poezji, że słuchacz zapomina o pleśni starości, jaka tę epokę pokryła. Możnaby zarzucić, że indywidualność skrzypka zbyt jest wybujała i przez to zatracają się niektóre właściwości stylu. Tak wiele jednak wkłada on w utwory duszy, ciepła uczucia i — rzecby można — modernizmu, że nawet surowy krytyk, ściśle trzymający się tradycji owej epoki, musi mu te błędy darować. Jedynej tylko rzeczy brak jest wczorajszemu koncertowi — a mianowicie głębi tonu. Przez te cantilena zwłaszcza na g - strunie nie wywiera odpowiedniego wrażenia.

Jako technik stoi p. Manen na wysokiem poziomie. Jego pasaże są kryształowej czystości, a wprost niezwykłą technikę zdołał wyrobić w tryllach na podwójnych tonach. Natomiast flageolety i pizzicata nie są tak doskonałe, jakby tego oczekiwać można po tak wybitnym artyście.

Pan Manen zaprezentował się także jako kompozytor. W „Pieśni" wykazał, że można być wielbicielem muzyki klasycznej, a jednak tworzyć na wskroś modernistyczne utwory. Ale też przez to dał poznać całą przepaść pomiędzy głębią muzyki klasycznej, a czczością sztucznego poszukiwania nowych form kosztem najprymitywniejszych pojęć akustycznych i estetycznych.

Publiczności zebrało się niestety zbyt mało jak na wieczór artysty tej miary. Musimy wiele i ciężko jeszcze pracować, aby w szerokie warstwy wpoić zamiłowanie dla prawdziwej sztuki! C. Z.

„Miłość czuwa".

Premjera komedji Fleursa i Caillaveta odbędzie się w sobotę, dnia 10 grudnia.

Akademje w Teatrze Polskim.

W sobotę, dnia 10 grudnia o godz. 4-ej po połud. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach akademja ku czci generała Józefa Bema.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Akademję zagai naczelnik Oświecenia Publicznego Wojew. Śląskiego dr. Ręgorowicz, prelekcją p. t. „Wyspiański poeta polskiej państwowości" wygłosi prof. dr. Szyszko z Krakowa. W części artystycznej wezmą udział art. Teatru Polskiego w Katowicach p. N. Strońska, dyr. W. Nowakowski, Tadeusz Żeromski oraz orkiestra policyjna.

We wtorek, dnia 13 grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach staraniem miejscowego Koła Ligi Morskiej wieczór dla uczczenia 300-lecia zwycięskiej bitwy morskiej pod Oliwą.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 10 bm. „Miłość czuwa", premjera.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 9 bm. „Warszawianka" i 1-szy akt „Nocy Listopadowej" w Tarnowskich Górach.

Piątek, dnia 9 bm. „Casanova" w Cieszynie.

Sobota, dnia 10 bm. „Halka" w Bielsku.

Nowe prawo łowieckie.

Zatwierdzony w dniu 18 z. m. przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem rozpoczyna nowy okres w dziejach polskiego myślistwa.

Kończy się chaos prawny, w czasie którego 7 ustaw normowało sprawy łowieckie w państwie, utrudniając władzom administracyjnym nadzór nad prawidłową gospodarką. Tworzy się podstawy gospodarstwa łowieckiego, oparte na nowoczesnych zasadach hodowlanych, które umożliwią stworzenie z łowiectwa ważnej gałęzi bogactwa narodowego. Poczyna się ochronę rzadkich, ginących dziś zwierząt łownych i unormowanie ochrony całokształtu zwierzostanu, zgodnie z wymaganiami życia, które oddalio się znacznie od skostniałych i przeżytych ustaw b. państw zaborczych.

Ważną rzeczą jest sprawiedliwe unormowanie przez nową ustawę szkód, wyrządzanych w płodach i plonach rolnych przez zwierzynę. Jeszcze ważniejsze — są surowe przepisy karne za wykroczenia przeciw ustawie, a zwłaszcza za wnykarstwo, kłusownictwo i zabijanie zwierzyny w czasie ochronnym.

Nowy projekt ustawy reguluje słusznie i pożytecznie zagadnienie handlu zwierzyną, stojąc na stanowisku, iż nielegalny handel jest najwydatniejszym i najniebezpieczniejszym sojusznikiem kłusownictwa.

Projekt nowej ustawy łowieckiej, wprowadzając normy umożliwiające przeprowadzenie selekcji prawidłowych myśliwych, przy uzyskiwaniu kart łowieckich, oparty jest na zasadach, dozwalających rozpoczęcie w dziedzinie łowieckiej okresu praworządności ładu i rozkwitu.

SPORT.

Zawody pięściarskie w Król. Hucie.

Porażka drużyny Warty — Kupka bije ko. w drugiej rundzie kilkakrotnego mistrza południowo-wschod. Niemiec Gallera.

Pięściarze śląscy odnoszą wspaniały sukces w walce drużynowej nad zespołem Warty poznańskiej, nadto chluba i nadzieja pięściarstwa polskiego, młody i utalentowany bokser katowicki Kupka pokonał w drugiej rundzie kilkakrotnego mistrza południowo-wschodnich Niemiec Gallera (Vorwärts) Wrocław. Zawody odbyły się w ubiegłą środę na sali hotelu „Hrabia Reden" w Królewskiej Hucie przy dobrej frekwencji.

Walki środowe dobitnie wykazały, że Górny Śląsk bezapelacyjnie w sporcie bokserskim Polski zajął dominujące stanowisko, przecież pięściarze poznańscy niewątpliwie reprezentują najlepszą klasę Poznania, a dotychczas nawet zaliczali się do czołowej klasy polskiej. Wobec naszych pięściarzy wyglądali oni blado, ustępowali im pod każdym względem. Przedstawiają oni dobry materjał, lecz brak im doświadczenia i rutyny.

Sędziował w ringu p. Snopek Willi bardzo dobrze.

Wyniki techniczne walk.

W wadze koguciej Radwański (B. K. S.) pobił zdecydowanie na punkty po trzech rundach Ulczoka (Bocsing Club).

W wadze średniej Spiolek (Bocsing Club) pobił po trzech rundach na punkty swego towarzysza klubowego Dyrra.

W wadze lekkiej Kowollik (B. K. S.) z Gawlikiem (Bicsing Club); ostra i najpiękniejsza walka wieczoru zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze półśredniej Wieczorek (B. K. S.) zwyciężył na punkty po trzech rundach Dragona (Bocsing Club).

Warta Poznań — Bocsing Club Król. Huta.

Waga musza: Naczko (Sokół II Katowice) zwyciężył po trzech rundach Stępniaka (Warta).

Waga piórkowa: Górny (Bocsing Club) bije ko. w drugiej rundzie Karaśkiewicza (Warta).

Waga lekka: Wochnik (Bocsing Club) knockoutuje w drugiej rundzie Kotkowskiego (Warta).

Waga średnia: Jokiel (Bocsing Club) wygrywa na punkty z Bączkowskiem (Warta).

Waga półśrednia: Klarowicz (Bocsing Club) -- Arski (Warta). Klarowicz walczył bez serca, uzyskał też tylko wynik remisowy.

Waga półciężka: Skowronek (B. K. S.) — Nowicki (Warta) przez dwie rundy wykazał Skowronek zupełną wyższość nad swym przeciwnikiem, doznał niestety w trzeciej rundzie poważnej kontuzji ręki, przeczo musiał przerwać walkę, oddając temsamem zwycięstwo Nowickiemu.

Waga ciężka: Kupka (B. K. S.) Galler (Vorwärts) Wrocław. Od uderzenia gongu przeszedł Kupka do silnego ataku, powalił swego przeciwnika kilkakrotnie na deski, a już w drugiej rundzie wygrywa ko. zadanym niemcowi śmiertelnym sierpowym ciosem. Odniósł temsamem wspaniałe zwycięstwo nad kilkakrotnym mistrzem południowo-wschodnich Niemiec.

Katowice.

Słowian — Pogoń 2:1 (1:0).

Po kolejowym K. S. przyszła kolej na Pogoń Katowicką, którą Słowian przy zupełnie wyrównanej grze umiał pokonać. Gra była interesująca. Obie drużyny były sobie w polu równe, Pogoń coprawda przewyższała gospodarzy grą techniczną, lecz ten nieznaczny plus wyrównali oni grą ofiarną. Słowian przedstawiał zespół więcej zgrany i rozumiejący się, natomiast Pogoń pod tym względem wykazała duże braki. Wystąpiła ona bez Lubiny, którego nieźle zastąpił Bednorz. Dobrą grą wybili się w jej drużynie Kamieniecki oraz bracia Pazurkowie.

Bramki zdobył dla Słowianu obie Bloch, goście zaś honorowy punkt uzyskali przez bramkę samobójczą. Sędziował p. Gerblich wcale dobrze.

Wełnowiec.

Orzeł — Kolejowy K. S. Katowice 3:3 (2:1).

Obie drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach, co w głównej mierze przyczyniło się do tego, że gra była interesująca, chwilami nawet za ostra. Do pauzy lekką przewagę mają goście, po zmianie natomiast obraz gry zmienił się na korzyść gospodarzy. Bramki uzyskali dla gospodarzy: Kope, Kuchta i Widera po jednej, dla gości zaś Bronder 2 i Rzychoń 1. Sędziował słabiej niż zwykle pan Szott.

Mysłowice.

K. S. 06 Mysłowice — Slavia Ruda 2:2 (1:0).

Gra wykazała lekką przewagę gospodarzy, którą uwidocznili aż 11 zdobytemi kornerami, jednak ich atak grał beznadziejnie i nie wykorzystał szeregu pewnych pozycyj podbramkowych. Bramki zdobyli dla gospodarzy obie Kret, dla gości zaś prawy łącznik 1, druga padła samobójczo z winy obrońcy.

Szopienice.

K. S. 24 Szopienice — K. S. Dąb 2:2 (1:1).

Wyrównana naogół gra zakończyła się nierozstrzygniętą. Bramki dla gospodarzy strzelili Smól i Pilz po jednej.

Szarlej.

Odra Szarlej — Naprzód Mikołów 10:1 (3:1).

Goście do pauzy przedstawiali drużynę nienajgorszą, natomiast po przerwie wyczerpani tempem gry załamali się zupełnie, tak, że Odra odniosła bez większego wysiłku dwucyfrowe zwycięstwo. Bramki zdobyli Siwy 3, Kroj, Rogoń i Szczęsny po dwie oraz Przykruta jedną, goście honorowy punkt uzyskali z karnego.

Program radjowy.

Sobota 10 grudnia.

Katowice fala 422 m.

15,00 Komunikaty — 16,40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,05 Komunikaty — 17,20 Wykład historji polskiej (kurs wyższy) — 17,45 Transmisja z Warszawy słuchowiska dla młodzieży — 19,00 Komunikaty — 19.15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Rozwój skarbowości na Śląsku — 20,30 Koncert wieczorny popularny — 22,00 Komunikaty — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Atlantic.

Warszawa fala 1.111 m.

12,20 Koncert z płyt gramofonowych — 14,00 do 14.50 Odczyty — 14,50 Koncert — 15,30 Komunikaty gospodarcze — 17.45 Audycja zespołowa z ilustracją muzyczną — 19,0 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Transmisja odczytu z Katowic — 20,30 Muzyka lekka — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków fala 545 m.

12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych — 14.00 Transmisja z Warszawy — 17,20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 344.8 m.

12,45 Koncert gramofonowy — 13,00 Giełdy, zbożowa, towarowa i pieniężna — 17,00 Gawęda harcerska — 17,20 Odczyt: Ludność polska — 17,45 Muzyka kameralna — 19,10 Lekcja języka francuskiego — 20,00 Komunikaty — 20,30 Koncert muzyki lekkiej — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.

15,00 Płyty gramofonowe. Koncert gwiazdkowy — 16,30 Koncert — 18.00 Odczyt literacki — 20,10 Wesoły wieczór do 24,00 Muzyka taneczna.

Berlin fala 483,9 m.

15,30 i 16,00 Odczyty — 16,30 Autorecytacje — 17,00 Koncert.

Wiedeń fala 217,2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert popołudniowy — 19,15 Z ruchu turystycznego — 19.45 „Der Franzl“ sztuka Hermana Bahra.

Krótko-zwięzłowato.

Pierwsze banany pojawiły się w Europie w roku 1613.

*

W tej części kraju Guyana na północno zachodniem wybrzeżu Ameryki południowej, która należy do Holandji, panuje przez rok cały prawie niezmiennie ta sama ciepłota, latem 25½, zimą 25 stopni wedle Celzjusza (20 stopni wedle Reomira).

*

W mieście Baltimore w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wystawiono pomnik pierwszemu człowiekowi Adamowi.

*

Drzewa eukalyptusowe w Australji dochodzą do 140 metrów.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Stowarzyszenie Stenografów syst. „Stolze Schreya“ Balczyńskiej w Królewskiej Hucie, urządza w piątek, dnia 9 bm. o godz. ½8-ej wieczorem w szkole XII pokój 6 przy ulicy Katowickiej **zebranie miesięczne.** O liczny udział uprasza

Zarząd.“

Król. Huta. „Sokół“. Zapowiedziane zebranie na dzień 8 grudnia z powodu od nas niezależnych, odbędzie się dopiero w sobotę, dnia 10 grudnia br. o godz. 7 wieczorem na salce Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.